

# LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 17 PAZDZIERNIKA 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ka. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 74.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — — —	z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$000
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	250 dol
W Europie	— — — — —	18\$000
Numer pojedynczy	— — — — —	\$200

## Prawda powoli wychodzi na wierzch.

(Dokończenie)  
**JAK SAMI UKRAIŃCY OSADZAJĄ OBECNIE PRACĘ NARODOWĄ SWEJ INTELI-GENCJI W DAWNEJ GALICJI.**

Z całej długiej walki „Chliboroba” z „Pracią” (zgodnych skądinąd w stałym ujemnym przedstawianiu stosunków w Polsce), mogliśmy nieraz zaznać wiele dowodów na korzyść naszych twierdzeń i zapatrywać na stosunki ukraińsko-polskie, ale — oprócz tych — aż na teren tutejszy przeno-sić nie chcemy. W sprawie rzekomych okrucieństw polskich tyle dodać musimy, że Polacy tylko uprzednie okrucieństwa ukraińskie karali a zwłaszcza zakopywanie żywcem wziętych do niewoli jeńców polskich, jako miało miejsce w Jaworowie. Obecnie w gazecie ruskiej „Praci” w numerze 37-mym z 11-go września 1925 roku odsłania nam nowoprzy-byty korespondent rąbek tajemnicy, jak Ukraińcy sami w Galicji znęcali się nad własnym narodem i dopełniali różnych zbrodni godnych „krwawej księgi ukraińskiej”. Oto dosłowny przekład tego ciekawego artykułu:

PANU „INTELIGENTOWI (Karmańskiemu redaktorowi „Chliboroba” — Przep. Red.)  
 „Przypadkowo dostał mi się jeden numer „Chliboroba” —

zawinęli mi nim we wendzie zakupiony towar. Ja z ciekawości pojąłem go czytać. Co tam za dziwy mądrości, morały! Ten pan redaktor to taki mądry, jakby naprawdę wszystkie rozumy zjadł. Tak, mądry on wobec takich, którzy jeszcze nie znają takich panków, ale dla nas starych, którzy przeżyli całe piekło wojenne — tacy pankowie z ich mądrościami zawsze są hołotą i pankami dla nas włościan, z których ci pankowie żyją nawet tu w Brazylii. Gdyby taki panek pokazał się między włościanami w Galicji, gdzie się na takich patrijotach już dobrze znają, to nie uszłoby mu tak na sucho jak tu w Brazylii mu uchodzi. Tam w Galicji już lud wie, kto za przepa-sił Ukrainę i tak zepchał nasz naród do takiej mizerji! Tak — tu w Brazylii tacy pankowie mogą udawać jeszcze patrijotów, tumaniąc nieoświeconych złudnemi mrzonkami. My nowoprzybyli znamy się już na takich pankach! Nas nie potrzeba uczyć, bo na własne oczy widzieliśmy, co oni

za jedni. Nawet Lachy, chociaż są naszymi wrogami, gdy zobaczyli naszą chłopską nędzę, okazali woli nam w współczuciu, ale u naszych panków, to takiego współczucia niema. Przymyślam sobie — jeszcze w roku 1920, przyjechał do Myszkwic — powiat Tarnopol — polski minister budowy dróg i mostów, ażeby naocznie sprawdzić zniszczenia powojenne a przedewszystkiem mostów. Takich mostów było dwa: jeden cesarski jak go nazywano a drugi prywatny. Trzej państwo oba mosty, podjął się przed polski odbudowy jednego, a odbudowę drugiego — prywatnego — zostawił dwóm gminom: Myszkwicom i Łące Wielkiej; wtedy włościanie tych gmin poczęli się skarżyć przed ministrem, że oni po wojnie są biedni i że nie mogą odbudować tych poniszczonych mostów. Wtedy minister, choć Polak i nasz wróg, gdy zobaczył prawdziwą naszą nędzę, objawił nam swoje współczucie i powiedział: „Nie narzekajcie na nas, my wam wrogami nie jesteśmy — narzekajcie raczej na swoją inteligencję, która was doprowadziła do takiej nędzy. My dobrze wiemy co komu się należy, ale musimy na niejedno milcząc dla spokoju, zaś nad wami ubolewamy, albowiem nie wyście winni waszej nędzy, ale wasi przewodnicy”. I prawdę powiedział, chociaż Polak i wróg. Jakós tego samego roku poseł Zamorski wygłosił podobną mowę do Polaków o-

brońców ojczyzny w Tarnopolu. Wspomniał o „wrogach ojczyzny” i dodał, że największymi wrogami byli domowi „hajdamacy” a co najważniejsze powiedział, że Polacy swoje zwycięstwo zawdzięczają nie orężowi polskiemu lecz inteligencji hajdamackiej, która okazała, iż niedroga do tworzenia ukraińskiej niezależności. Otóż, tak ocenili sami Polacy naszych przewodników, ich dzieła w Tarnopolu, któremi tak się chwalał nawet tu w Brazylii. Myśmy to wszystko widzieli na własne oczy, których nam nikt nie zamydlił i nie dziw, że nasz włościanki ogół tak wnet odskoczył od swej inteligencji. Czyż nie miał powodów po temu?.. Gdzież ta nasza inteligencja podziła się, gdzie pokryła swoje głowy? ona umie skryć się pomiędzy obym i zdaleka patrzy, co będzie dalej!.. Ona umie dbać tylko o siebie. Co ją chłop ochodzi? Chłop dobry, gdy można z niego ciągnąć — nie ma co ciągnąć z chłopu, wtedy on niepotrzebny. „Nasze biedne wdowy, sieroty, kaleki, starzy ojcowie i matki oczekiwali pomocy choćby na kilo soli od ukraińskiej inteligencji i przewodników, ale niestety, ci rabowali jeszcze i to, co narodowi się należało! W samym Tarnopolu dostali w swoje ręce dóbr różnych wartości 60 milionów koron. No i cóż z tem zrobili? Może wspomogli chłopu w jego biedzie? Tak, tak, wspomogli, bo gdy się upomniał u nich o co, to dostał 25 buków, tak że przeklął nie sz-

częsną Ukrainę z kośćmi. Taką to nieszczęsną dolę zgotowali inteligenci chłopu na własnej ziemi. „Gdy przyjechałem do Brazylii, powiedziano mi, że w Brazylii rodacy pomagali biednym w kraju i złożyli około 80 tysięcy milów na Ukrainę, w co wierzę, ale cóż z tego, gdy nie pomyśleli o tem, w czyje ręce składają swe ofiary — złożyli je w karman — tak bowiem nazywają po-rosyjsku kieszeń — a Kieszniowski zawsze Kieszniowski, więc i pieniądże poszły bocianowi na gniazdo. Na przyszłość bądźcie ostrożniejszymi, bo jak widzę zbiórki idą dalej i na to i na owo — na sytych i na głodujących... O głodujących słyszałem tylko tyle, że — głodujący wyjechali do Brazylii, Argentyny, Urugwaju, do Francji, Danii, Szwecji, Ameryki i do innych krajów szukać chleba. Niechaj robi zbiórki kto chce, ale gorzej temu, kto do chłopu włościanina przyliżuje się chytro, bo choćby i za lat 30, to chłop swoje powie: wista panku, bo przed moimi wrotami rów — szukaj nas w świecie głupich, bo w Galicji nie znajdziesz już szarej masy ciemnej hołoty, mówiącego barana, bo dziś już wszyscy oświeceni — tam już przewyższyli panków swoim chłopskim rozumem — chyba na obczyźnie... gdzie ludzie nie mają okazji widzieć takich panków, gdzie można się dobrze pożywić, i to tylko do czasu, dopóki lud i tu nie pozna się na farbowanych li-sach „My tarnopolczycy nie za-

**C-el QUEIROZ**  
 „Amolafaca”  
 Za gotówkę i na spłaty.

**SĄ DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:**

Za 10 alkierów ziemi	730\$000
» 20	1.440\$000
» 30	2.130\$000
» 40	2.800\$000
» 50	3.450\$000
zaś od 60 do 100 alk. zakażdy alk. po 68\$000	

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wrosnie o 10\$000 na alkierze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczanym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.  
 Przyjeżdżajcie lub piszcie pod adresem:  
**LADISLAW RADECKI — GUARAPUAVA VIMOND — PARANA.**

## ŻYWCEM ZAMUROWANA.

Powieść podług starej kroniki napisał Karol Miarka.

(Ciąg dalszy).  
 — Dzięki Bogu, przyjechał ksiądz Dobrodziej Gilwicki, który pewnie pocieszą i nieszczęśliwego pana. Chodźmy razem powitać czcigodnego kapłana i prosić go o błogosławieństwo. Jeszcze lud ścisła kolana księdza plebana i w pokorze całował jego ręce, w przedśrodku smutna postać dziecka się pokazała, witając ojca duchownego. Z uszanowaniem prowadził pan Zabrzecki swego zacnego gościa do komnaty, którą na klucz zamknął. Ciekawie słuchając podszepki poddrzwi, ogłaszali dworakom, że odprowadzają w komnacie łacifiska pacierze. Po południu kazał pan Zabrzecki przynieść potraw i miodu dla swego gościa, a potem znowu zamknął drzwi. Siedzieli długo w wieczór, lecz o czem rozmawiali, tego się nikt nie dowiedział. Nazajutrz ks. pleban odprowadził żalobne nabożeństwo za nieboszczką Marysię i pocieszał ojca i płaczących poddanych słowem Ewangelji św. Po skończonym rekwiem, przystąpił pan Zabrzecki do powieści i komunii kościelnej, a przed

swym poddaniem, że dla wypełnienia służbu uczynionego udaje się do Jeruzalem, aby pomócić grób Pana Jezusa wyrwać z rąk niewiernych Turków. Gdy całe zgromadzenie zaczęło płakać i narzekać i obstępować swego pana, od klęczkach błagało, aby nie opuszczał swych dzieł i nie zostawił ich sierotami, stanął kapłan na grobowcu zmarłej dziewczynki i tak się odezwał: — Nie narzekajcie dzieci, lecz posłuchajcie, co waszego Wielmożnego Pana prowadzi do Jeruzolimy. — Cóż może być chrześcijaninowi droższego nad święte miasto Jeruzalem, w którym nasz Zbawiciel odprawił krwawą drogę meji, i na krzyżu umarł, zmartwychwstał i dokonał dzieła odkupienia? Kłóż z was nie przegajby tego szczęścia i odwiedźcie niechaj owego miejsc, które najświętsze Zbawiciel poświęcił kroplami krwi swej przeraźliwszej i pozostał kamienie, na których co trzykroć apadł niewinny Baranek, pod ciężarem krzyża swego. Już od początku wiary naszej świętej odprawiali wierni z całego świata pobożne pielgrzymki do Betleem, Jeruzalem i góry Przemienienia i Wniebowstąpienia Pańskiego. W zalu i strusze czolgał się od klęczkach po świętej ziemi, łzami pokuty skrapiając miejsca, na których niedygi stała noga Syna Bożego. Dla prze-chu ludzkiego dopuścić Pan Bóg, że niewierne pokolenia bezbożnych Turków opanowały ziemię świętą i górę Kalwarij i grób święty bezczynie znieważając, i rymienili na święt;nie tureckie. A co najgorsza, Turcy, najzaciętsi wrogowie wla-

ry św. pastwią się nad pobożnymi pielgrzymami, męczą ich i oddzierają z majtki i odzieży, i dzieje się, że niekiedy na kilka set nabożnych chrześcijan leży na górze ziemi około świętego miasta, ręce z placzem wyciągając do świętych miejsc, do których Turcy przystępują wzbierając. Uchodzą pielgrzymi, którzy z miłości dla Jezusa ponieśli głód, niewiasty i trudy podróży kilkunastodziejnej, i ostatni grosz wydali za okup rabusiom tureckim, u-mierają przed murami świętego miasta, i narzekają w niebogałostwo na swoją nieszczęście, że nie mogą dojść do góry świętej, na której Pan i Zbawiciel poświęcił życie dla odupienia narodu ludzkiego. — Takim sposobem zginęły już krocie tysięcy pielgrzymów przez ręce barbarzyńców niewiernych, krocie tysięcy języcy w niewoli tureckiej, a tysiące niewiast padło ofiarą cielesnej chuci dzikich poganów. A tak grób Jezus stał się jaskinią zbójców, a bezbożne nogi niewiernych deptały prawowiernych chrześcijan. Czyliż nie słyszycie, jak Kalwaria i Krzyż Zbawiciela wołają o wybaczenie z rąk niewiernych? — Czyliż nie słyszycie rozpaczliwego płaczu nabożnych żon i niewiennych dziewczec, nad kotremi się pastwi zwierzęca czere-da żołnierzy pogańskich? Choć Ojciec św. wyzwa wszystkich chrześcijan, aby stawali do walki z niewiernym Turkami i, obdarując krew i życie osobom, dali miasto św. te Jeruzalem z rąk pogańskich. Z wszystkich granic ziemi spieszą ochotnicy do Lotarni, aby się zapisać do wojska Jezu-

wego, a także i wasz Wielmożny Pan, postuszony za głos namiestnika Zbawiciela, żęga się z wami, pragnąc mieć swój poświęcić świętej sprawie wybaczenia ziemi świętej. Więc otrzyście wasze żyć, życie mu szczęśliwej poróżby i błogosławieństwa, polecając go opatrności Boskiej, aby znowu powrócił w progi zamku swego po świątelnym zwycięstwie. Wielki to dla was zaszczyt, że pan wasz jako wyzwawca i mecenarz przyłącza się do wojska Boteży i świętyn daje nam przykład, jako powinniemy życie i majątek ofiarować na chwałę Bożą. Odezwa czcigodnego kapłana poruszyła zdziwienie serca złuchaczy, którzy upadając do nóg dziedzica, że łzami prosili, aby ich także wziął z sobą na wojnę Bożą. Nikt nie chciał zostać w domu, nawet niewiasty zachęcały mężów, braci lub synów, aby towarzyszyli panu swemu na świętej wyprawie.

racenom (Turkom) w Afryce, odebrawszy od papieża chorągiew św. Piotra z odpuszczeniem grzechów, lecz ogólny zapół do wojny świętej wzbudził człowiek niskiego urodzenia i wcale nieznan: imieniem Piotr. Ten odwieczny synu jednego Ziemię świętą, obchodzący bosu wszystkie święte miejsca i słyszał i na własne oczy widział, jak Turcy zurawają miejsca św. i jak uciekają chrześcijan, i wysokił sum pieniędzy od nich gładzą za odwieczanie i uczczenie owych miejsc, na których żył, cierpił i umarł Pan Jezus Giły w Jeruzolime przed świętym Grobem upadł na twarz, zdawało mu się, że słyszy głos samego Jezusa Chrystusa: — Piotrze wstań, idź i poznaj mi toje ludowi, że się skłóczyli dał jego cierpienia: niech moi słudzy przyjdą, a ziemia święta będzie uwolniona. Tedy Piotr odebrawszy od Symona, patriarchy jerozolimskiego list do Papieża, przyrzekł uroczyście, iż będzie zachęcał ludy europejskie, aby spieszyły do Jeruzolimy w celu uwolnienia Grobu Pańskiego z rąk niewiernych. Pastelnik ten, ubrały w grób suknią, sędząc na mule, z odkrytą głową i bosymi nogami, przebiegał wszystkie kraje, a lud zdziwiony przerażającym opisem tych nieszczęść, jakich był świadkiem w Palestynie, poczęł się tłumnie około niego gromadzić i każdy pragnął, aby mógł przynajmniej dotknąć się kraju szaty jego. Ciąg dalszy nastąpi.

**Wojny Krzyżowe.**  
 Najdziwniejsze zjawisko jedonastego wieku były wojny krzyżowe, które od roku 1096 aż do roku 1261 trwały. Ojciec święty: Sylwester II, Grzegorz VII i Wiktor III, ubolewając nad smutnym położeniem dzieł kościoła św. w Palestynie, napominali częstokroć mocarzów europejskich, aby się zgromadzili około chorągwi Piotra św. i ziemi św. wybacili z rąk niewiernych. Na ów czas miasta bogate Genua i Piza powstały do walki przeciwko Sa-

pomnieli i nie zapomniemy, coście wy pankowie wyrabiali z naszym ludem w Mikulińcach 22-go listopada 1918 roku... A dzień 8-go listopada 1919 roku pozostanie w smutnej pamięci, co wyrabiali z nami w Tarnopolu — już nie obey — ale s wo i. Na Łąkę Wielką 13-go i 14-go lutego 1919 roku, kto nałożył kontrubucję 120 tysięcy koron i zabrał mnóstwo chudoby i 100 korców zboża? nie obey ale s wo i. Czy nie krajało się nam włościanom serce, gdy M. Łazutu rozstrzelali niewinnie — także nie obey, lecz s wo i ro dzeni i to prowodyrzy inteligenty. A któż w dzień Podwyższenia św. Krzyża 20-go czerwca 1919 roku pod cerkwią kajował tę niewinną naszą młodzież? Kto nie uszanował nawet uroczystości weselnej i obdarł młodego pana prawie do naga? W końcu — kto był przyczyną nieporozumienia między Chodackim a Nastasowem? Setki innych takich popisów naszych patryjotów nie zapomni się tak prędko, choć chłopka skóra twarda i przyzwyczajona do lackiego knuta — nie zapomai i knuta swoich panów, którzy chcą naśladować, Lacha w panowaniu...

Przy okazji, my jeszcze pomówimy — tymczasem chociaż tych parę słów niech będzie na otrzymanie niektórych, co to chwala tego, który wiecznie sam się chwali jako afiszowy patrijota. Och gdybyście tych patrijotów poznali tak jak my ich poznali, wtedy byłoby inaczej w Brazylii.

Stefan Ostapiów, nowy emigrant PRUDENTO-OLIS, 24-8-1925.

Pojedyncze numery „LUDU” można nabyć w sklepach u pp. Domańskiego i Krzyżanowskiego przy placu Tiradentes.

## Wiadomości.

### Z POLSKI.

#### PULAPKA NA EMIGRANTÓW DO BRAZYLJI.

L w ó w. Projekt bezpłatnej emigracji z Polski do São Paulo w Brazylii na plantacje kawy zwalczą gwałtownie prasa polska w Brazylii. Na zwolnionych w tej sprawie wiecach Polonia brazylijska protestuje przeciw tym projektom i ostrzega rodaków przed niebezpieczeństwem z kilkunaściami tysięcy polskich wychodźców, którzy osiedli w São Paulo, pozostała w miastach tylko drobna grupa, przeważnie rzemieślników. Reszta zginęła z nędzy, ciężkiego klimatu, febr, choroby oczu i t p. (Przesa-da. P. R.)

#### POLSCY HARCERZE U OJCA ŚWIĘTEGO.

R z y m. — Papież przyjął na specjalnej audyencji delegację Związku Harcerstwa Polskiego, biorąc udział w pielgrzymce skautów z całego świata do Rzymu. Naczelny kapelan Z. H. P. ks. Antoni Bogdański z Włocławka uzyskał prawo udzielania błogosławieństwa apostołskiego członkom organizacji i ich rodzinom. Przyjęcie miało charakter nadzwyczaj serdeczny.

#### BUDUJMY PORT W GDYNI I TCZEWIE, A NIE BĘDZIE NAS OKRADAŁ GDANSK.

G d a ń s k. — Dzienniki tu-tejsze przedrukowały artykuł zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Journal de Geneve”, poświęcony sprawie dostępu Polski do morza. Autor artykułu oświadcza, że port gdański nie zapewnia Polsce dostatecznego dostępu do morza i podkreśla w związku z tem konieczność budowy portu w Gdyni i Tczewie.

Wszystkie te trzy porty mogłyby pracować harmonijnie.

Równocześnie stworzono by została w ten sposób konkurencja, która by uniemożliwiła Gdańskowi obecne wyzyskiwanie Polski.

#### FILARY NOWEJ ORGANIZACJI LEWICOWEJ W PŁ. NOCNEJ AMERYCE.

„Telegram” wychodzący w Buffalo, w jednym z ostatnich swych numerów, wytyka lewicowym działaczom prasowym ich przekraczanie faktów, podawanie świadomie kłamliwych wiadomości, skoro prasie lewicowej chodzi o utracenie przełożnika. Jednocześnie zaś jak dowodowo wykazuje „Telegram”, iż ta sama prasa lewicowa, aż do znudzenia powtarza stale wywody o wysokiej uczciwości swych działaczy. Ale „Monitor” clevelandzki woale temu się nie dziwi, a to dla następujących powodów: „Czyż jedno zapewnienie, — pisze — wystarczyłoby bowiem ogółowi, że na przykład taki p. Czesław Łukaszkiewicz figurujący pierwszy na liście filarów Związonych Komitetów Piłsudskiego jest wzorem uczciwego obywatela? Działając w takich warunkach, prasa lewicowa ma stale powtarzać zapewnienia o doskonałości swych człono-wych działaczy, aż zmęczy czytelników swych i skłoni ich do kiwnięcia głową i wymuszenia przyznania: „niech i tak będzie”.

(P r z y p. R. d. Już się rozpoczyna walka w pismach polskich w północnej Ameryce o osobę osławionego Czesława Łukaszkiewicza autora powieści „Księży Chleb”, na której się kształcą czytelnicy kurytybskiego „Świt” a rozkoszował się nią dr. Kossobudzki)

#### JAK SIĘ OCENIAJĄ SAMI LEWICOWCY POLSCY. W AMERYCE.

Dziwy się dzieją na świecie. W Polsce żydzi się kłocą, a w Ameryce nasi kochani lewicowcy. Socjalistyczny „Robotnik” z Chicago twierdzi że lewica polska w Ameryce TO WIELKIE NIC. Nie wierzysz, Szan. Czytelniku? Tu jest wyjątek z „Robotnika”:

„Lewica chicagowska przypomina ową sławną w literaturze polskiej secesję — kolorowo-łęczową — w kratkę barwna.

Przykra to ale prawdziwa rzecz.

Poza Związkiem Socjalistów Polskich, poza paru jednostkami, które kiedyś przeszły szkołę socjalistyczną — cała lewicowa masa — TO WIELKIE NIC

„Najlepszym tego dowodem to akcja nad odbudową upadłego „Dziennika Ludowego”.

Socjaliści oddali ją w ręce tak zwanej „lewicy”.

I jakich rezultatów?

Znalazła się zaledwie setka ludzi, którzy zamówili akcję.

W setce tej — przynajmniej trzy czwarte — to socjaliści i ich najbliżsi sympatycy.

A owa łęczowo — barwna „lewica”?

Przyzwyczała się do pism reakcyjnych.

Traktują ich tam co prawda jak bękartów.

Taki „Dziennik Związkowy” zamieszcza zawiadomienia ich w niewidocznym kąciuku.

Inaczej przecież być nie może.

Pismacy ze Związkowego mogą być huliganami, nie można im przecież odmówić konsekwencji.

O filigranowa lewico!

To też szluznie komentują powyższe „Nowiny Polskie”:

„Musi być naprawdę bardzo źle z ową lewicą, skoro „Robotnik” oblicza i generałów i żołnierzy li tylko na sto głów wśród całego wychodźstwa.

więcej oświeca się nasz polski robotnik, tam trudniąc o zła-pać na socjalistyczne plewy.

To dowód także z dzwoia moralnego naszego ludu na Wychodźstwie.

To dowód najlepszy, że Wychodźstwo nasze faktycznie nie posiada lewicy socjalistycznej, ale żywi na swem oiele, jak każde inne zdrowe społeczeństwo, maleńką grupkę zgnit-ców moralnych, maleń-ców wrzoda, które o moż-naby całkowicie wyciąć bez bólu, przy najmniejszym wysiłku.

**CZYTELNIKU!**  
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.  
Sobie tem, nie pomożesz.  
A gazecie swej szkodziś.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

WYBORY do kongresu stanowego na deputowanych odbędą się 1-go listopada; każdy posiadający tytuł i prawo leito-ra może wybierać stanowych posłów. Jak już poprzednio pisa-liśmy, na liście parańskiej par-tii republikańskiej utrzymał się p. profesor Modest Falarz i na drugie dwulecie (1925-27), o którego wybór tak dawniej jak i obecnie nam się rozcho-dzi. Senator Alfonso Camargo, głowa parańskiej partii republikańskiej, uwzględnił te życzenia kolonji polskiej.

NOWE PODWYŻKI PODAT-KOWE nastąpią z Nowym ko-nikiem z powodu niedoboru w dochodach federalnych. Przedewszystkiem cukier i wódka (kaszas) zostaną o 40 procent wyżej opodatkowane niż dotych-czas.

NOWY TŁOŚC Gazety polskie donoszą, że malarz Bruno Lechowski jedzie do Brazylii z kapitałem 40 złotych. Według otrzymanych wiadomości, malarz Bruno Lechowski, który założył się w swoim czasie, iż objędzie świat dokola bez pieniędzy, wyjechał w połowie września okretem z Trie-ście do Ameryki Południowej, gdyż w warunkach zakładu jest między innymi, że nie wolno mu używać futer, ani ciepłych ubrań. Ucieka on też na zimę do cieplejszych okolic Ameryki. Kapitał, z którym jedzie przez morze, wynosi 200 lirów, t. j. około 40 złotych (około 70 mil-rejsów.

STAN OBLEŻENIA w aranie i Santa Catharinie został dnia 15-go października zniesiony. Trwał od czasów zesz-łorocznej rewolucji w São Paulo; widocznie nastąpiło już zupeł-ne uspokojenie w Brazylii.

### Rio de Janeiro.

NOWY AMBASADOR WEO-SKI, baron Juliusz Cezar Montagna, zjechał w przeszłym tygodniu do Rio, gdzie kolonja włoska i władze brazylijskie urządziły mu uroczyste przyjęcie. Posłowie włoscy w Brazylii zmieniali się w ostatnich latach ciągle; przyczynił się do tego w znacznej mierze spór o stosunki zdrowotne na fazendach kawowych w São Paulo i odsz-kodowanie za rewolucję w São Paulo, którego rząd poszkodowanej kolonji włoskiej nie chciał przyznać. Jedno osiągnęli już posłowie włoscy, że stosunki zdrowotne na plantacjach kawowych ulegają już stopniowej poprawie, o odszkodowanie toczy się jeszcze spór. Liczne kolonij włoskiej nie chce sobie zrazić Brazylija.

BZAZYLJSKI POSEŁ z Pa-ryża przysłał już zapytanie do ministerjum spraw zagranicznych, czy rząd godzi się na przyjazd

emigrantów rosyjskich do Bra-zylii.

ŁÓDŹ POWODNA, pierwszą dla swej marynarki wojennej obstarłowała Brazylija w warsz-tatach Fiat San Giorgio; będzie ona kosztowała 12 milionów 500 tysięcy milrejsów. Część tej kwoty, 4 miliony 500 tysięcy milów pokryje Brazylija ze sprzedaży starego pancernika „Floriano”, który Meksyk zakupił od Bra-zylii.

MILREJS ZŁOTY równa się 35648 papierowym wedle osta-tniego rozporządzenia i przepi-su Banco do Brasil dla urzę-dów celnych.

### Rio Grande do Sul.

Dziwna zaciętość panuje u rewolucjonistów brazylijskich. Pomimo że obecny prezydent Bernar-des jest nieustępliwy i bro-ni zacięcie ładu i porządku w Brazylii, pomimo że i Waszyn-gton Luiz przysłał prezydent stanął już również na temsa-mem stanowisku, pomimo że stanowisko Borgesa de Medei-ros prezydenta Rio Grande do Sul jest również niezachwiane i nie ulegnie zmianie, to jednak rewolucjoniści podejmują się róż-nych prób urządzają ciągłe a-wantury. Widocznie bezkarnosc ośmiela ich do tego. Zwłaszcza Rio Grande cierpi strasznie od tych prób beznadziejnych. Rewolucjoniści zbierali się w Urugwaju, zakupowali broń i goto-wali się wprost do najazdu na Rio Grande. W końcu rząd urug-wajski zagroził rewolucjonistom uwięzieniem i niektórych poj-mał i uwięził. Wobec tego Hon-orio Lemos głowa rewolucjoni-istów, postanowił wyruszyć do Rio Grande, lecz straż granic-zne spostrzegły plany buntow-ników. Przypierani z jednej strony przez policję urugwajską a z drugiej przez wojska legal-ne zdecydowali się na walkę, w której zostali pobici i wzięci do niewoli pod Passo da Con-ceição w municypjum Rosario. Uwięzienia dokonał generał Flo-res da Cunha. Honorio Lemos poddał się pod warunkiem darowania mu życia i jego to-warzyszom 12 oficerom. Wśród walki utonął w rzecze Caçagua 4 rewolucjonistów, z wojsk rząd-owych zginął we walce kapi-tan Pacheco. Honorio Lemos i jego towarzysze zostali uwię-zieni w koszarach w Porto Ale-gre. Zdaje się, że w kongresie znajdują rewolucjoniści potężnych obrońców i nie wiadomo czy Rio Grande będzie uwolnione od tych ciągłych prób rewolu-cyjnych.

### Uwaga.

Opiera się Szanownych Prenumerato-ów o jak najprędzej zapłacenie pre-numeraty „Świata Parańskiego”, jak też za książeczki „Dziennik Parański”, „Pie-śni z Pomorza” i „Pamiętki z Często-chowu”. Należność może być placona w znaczkach pocztowych o 100 rs., 200 rs lub 500 rs. w liście rejestrowa-ny; 500 rs może sobie każdy policzyć za list rejestrowo.

Należność przesyłać można na adres wydawcy: E. José J. G. de Papugne de Caixa postal 155 — Curitiba — Parana.

## 7e swiata. Szwecja.

### 25 CIOLETNIA FUNDACJA NOBLA

Kapitał fundacji wynosi 30,629,599 koron szwedzkich. Od roku 1901 do roku bieżą-czego rozdano nagrody w kwocie 13,866,670 koron. Tegorocz-ne nagrody wynoszą po 118,165 koron. Z Polaków otrzymali dotychczas nagrody: Sienkiewicz i Reymont. Marji Curie Skłodowskiej przyznano nagrodę jako Francuzce. Najwięcej nagród, a to 26, otrzymali Niemcy. Fundacja obchodzi w tym roku 25-lecie.



## „Owiata”

W niedzielę 18-go października po nabożeństwie różańcowym po-łudniem, w szkole na kolonji Santa Candida odbędzie się odczyt z o-brazami świetlnymi pod tytułem: O królach polskich i ważniejszych wypadkach z historii polskiej. Zosta-nie oświetlony cały szereg niezr-ównanych obrazów sławnego ma-larza polskiego Matejki.

Wstęp dla dorosłych 1\$. Dzieci szkolne mają wstęp bezpłatny. Do-chód przeznaczony w połowie na sztandar dzieci Marji a w połowie na cele Owiaty.

### Niemcy.

#### BAWARCY NIE UZNAJĄ UCZYNÓW POLSKICH.

Następny lekarz szpitala po-wszecznego w Warszawie, dr. Altlauffer znany w świecie lekarskim autor dzieł nauko-wych, nadesłał jednemu z monachijskich pism lekarskich artykuł, który mu zwrócono z dopiskiem, że artykuł nie zosta-nie zamieszczony, ponieważ autor jest Polakiem.

### Rosja.

#### WÓDKA STRUMIENIA W LE-JE SIĘ W MOSKWIE.

Helsingfors, Finlandja. — Zarządzenia ogłoszo-ne przez sowieckie władze da-ją pozwolenie na wyrób jatow-cówki o zawartości 40 procent alkoholu i wódki o sile 60 procent oraz innych likierów.

Rada komisarzy uchwaliła znieść dotychczasowe prawo na mocy którego nie wolno było więcej zapisać testamen-tem, jak tylko 10,000 rubli czy-li 5,000 dolarów. Specjalny ko-mitet przygotowuje obecnie tekst nowego prawa spadko-wego.

#### PUZAPKA SOWIECKA NA INTELIGENCJĘ

Warszawa. — Rząd so-wiecki zamierza ogłosić w 8-mą rocznicę rewolucji amne-stję umożliwiającą przeszło 2 milionom emigrantów rosyjskich powrót na terytorjum sowieckie. Przegląd Wiozor-ny twierdzi, że jest to pułapka na inteligentów, których brak daje się dokliwie uczuć.

### Turcja.

#### GRÓB PROROKA ZAGROŻO-NY.

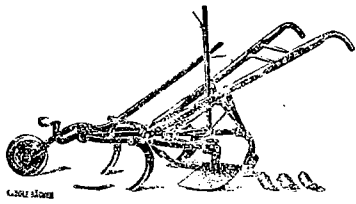
Z Jerozolimy donoszą, że sekciarze muzułmańscy Waha-bici bombardują Medynę.

Kopuła meczetu, w którym się znajduje grób Mahometa została bardzo uszkodzona. Meczet Hamzy, wujka Proroka, został kompletnie zdemolowa-ny.

## KORESpondencje.

Traty — 10-10-925 r.  
Wielka i radosna uroczystość dla tamtejszej kolonji polskiej odbyła się 29-go września, mianowicie po święceniu nowego kościoła pod wezwaniem św. Michała. Kościół nowy jest przestronny, trzynawo-ty, z obszernym prezbiterjum i chórem, z drzewa, ale wewnątrz dobrze wykończony. Blisko 40 kon-tów, które kolonja tamtejsza na ten kościół złożyła i wydała świad-czą, że Polacy uważają szluznie za jeden z najważniejszych swoich o-bowiązków, za wszelką cenę pod-trzymywać kult religijny.

O godzinie 9-tej odbyła się w starej kaplicy Msza św., po której przemówił niejsceowy proboszcz ksiądz Mendes w języku brazylijskim, gratulując kolonji, że własnym wysiłkiem i z własnej inicja-tywy wybudowali świątynię Panu Zastępów. Potem szła tłumna pro-cesja ze śpiewem pieśni „Serdce na Matko”, przez całe miasto do nowego kościoła w pięknym miej-scu, na najwyższym punkcie mia-sta położonego. Poświęcenia doko-nał ksiądz Paweł Warkocz w to-warzystwie księdza Mendesa i księ-dza Souzy. Po ceremonii poświę-čenja odprawiła się Msza św. z ka-zaniem okolicznościowym, które



### Wypielacze, Kultywatory

TYLKO W

# Casa Melichar

CURITYBA, Praça Sen. Correia N.7

wyłosił ksiądz Paweł Warkocz. Wzruszająca i podniosła była to chwila. Radość i duma rozpięły piersi wierzących w Boga i kochających go. Skupiona rzesza wśród cichych, ale głębokich westchnień brała udział. Lzy kłębiły się w niejednym oku. Dawno przecież oczekiwali tej chwili ci, którzy ze słabym błyskiem nadziei, borykali się z trudnościami i nieśli poświęcenia ofiarny grosz. Latami całeni gniołli się przeciw pobożny naród w malej, ciasnej, jak zwykle pierwotnej kapliczce, gdzie ducha trudno było skupić. Teraz wreszcie w nowym wielkim i wysokim kościele, dusze nie tylko tych, co go budowali, ale i tych co biernie się przyglądali, będą mogły rozbijać się i wlatywać swobodnie ku Bogu.

Pierwszy raz rozbrzmiewał tu piękny śpiew polski, któremu przewodniczył Antoni Rybicki. Zawiało się także kilka róz żywego różańca, mężczyzn i niewiast.

Po południu odbył się leśnia, który przyniósł blisko 4.000\$. Znaleźli się także ofiarodawcy na ornat (Andrzej Niemiec) i kielich.

Korespondent.

## Nadesłane

### NOWY DJOGENES.

Dobra sprawa nie potrzebuje obrońców, więc nie mam wcale tego zamiaru, pisząc tych kilka słów, ale jeśli ktoś kłamliwie i tendencyjnie umieszca przeciw komuś korespondencję uwłaczającą niewinnemu dla dogodzenia złośliwości i miłośności własnej, obowiązkiem każdego jest umieścić sprostowanie choćby tylko z robudek moralnych.

Każda okolica Brazylii, zwłaszcza zamieszkała przez Polaków, posiada swe wielkości i małości, swych arlekinów i pajaców, ludzi pracy i ludzi blagi. Zdaje się jednak, że żadna nie może się pochwycić Nowym Djogenesem tak jak nasze Guarany. Jesteśmy szczęśliwi, że nasz Djogenes cynicznie i bezczelnie przekręca fakta i fakolki w organie postępu jakim jest «Swit», a P. Doktor w braku lepszej karmy tłuczy nimi zastępy postępów.

Mieszka sobie ten pan Djogenes gdzieś na Secção. «A, (gdzieś) jabeł mowi dobranoce» nigdzie się nie pokazuje o niczem nie wie, bakalarkuje trojgu dzieciom a od czasu do czasu komuś przypnie lankę pozszywaną z plotek i bajek babskich. A już nie może sobie odmówić przyjemności szkolenia Księżę Misjonarzy, których ani on ani oni jego nie znają. (Secção A. od Guarany 56 kilometrów odległa) Gdy mu już braknie konceptu i nie ma co wymyśleć na nich, to przynajmniej znęca się na nazwisku robiąc z ks. Wróbla - Sperlinga, a czyniąc go duszicielem oświaty. Ponieważ każda blaga ma swe granice i każdy cynizm się przeje, proszę o sprostowanie tego fałszu i zaznaczenie w swym piśmie, że ks. Jan Wróbel proboszcz w Guarany jest kapłanem i człowiekiem wzorowym i ze wszechmiar godnym czci i szacunku. Znam Go od roku i mam dla Niego tylko słowa uznania za pracę rad dobrem ludu powierzono. Jego pieczy. Jako Polak jest gorącym patriotą i słowem i czynem walczy o dobro ludu polskiego, o jego język, zwyczaj i obyczaj. Jako Prezes Wydziału

Szkolnego stara się o rozwój szkół na kolonjach, o urządzenie kursów, kształcenie tak nauczycieli jak i działaczy szkolnej, własnymi książkami wspomaga bibliotekę i nie szczędzi grosza na cele społeczne. Ze dba o dusze swych parafjan i gromi ich wady lub grzechy, to jest jego obowiązek jako kapłana. Ta jego prawda i otwartość zjednywa mu wrógów, których ambicje osobiste zadrasną lub nie docenił bezwartości. Stąd korespondencje i zarzuty wysłane z palca i rozdmuchiwane do olbrzymich rozmiarów. Nawet najnieohętniejsi i najzłośliwsi ani zyciu osobistemu ani zasługom ks. J. Wróbla nie mogą zarzucić. Stwierdzam to szczerze i bezinteresownie patrząc na to od roku i to mocno utrudniony do Duchowieństwa. Tylko takie marne kreatury jak jakiś p. Zgierski i tym podobni, plwają na to co czyste i lśniące — bo to już przywył chamstwa duchowego i cherlaotwa że nie mogą znieść prawdy i zasługi.

— Dziwi mnie tylko, że p. Doktor umieszca takie bzdurstwa i bagzrotły?

Rio Grande do Sul.

Wyszedł nowy, trzeci nakład powszechnie znanej książki do nabożeństwa

### JEZU BĄDŹ ZE MNĄ.

Wydanie trzecie przerobione. Czoionkami «Ludu» a nakładem Księżę Misjonarzy.

Egzemplarz w pięknej płócienniej oprawie z czerwonymi brzegami kosztuje 3\$, przy odbiorze tuzina płaci się tylko za 10 egzemplarzy

## Telegramy z Polski.

### PRACA DYPLOMATYCZNA SKRZYŃSKIEGO POLSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Locarno, 9-go października. — Angielska agencja dziennikarska Reutersa donosi, że ministrowie spraw zagranicznych angielski Chamberlain i polski Skrzyński, odprawili dzisiaj długą konferencję. Minister angielski oświadczył Skrzyńskiemu, że Anglja zachowuje sobie wprawdzie zupełnie wolną rękę w sprawie granic wschodnich, lecz z drugiej strony byłoby grubym błędem przypuszczać z tego powodu, że pokój w wschodzie Europy nie obchodzi Anglii.

Locarno, 9-go października. — Briand, francuski minister spraw zagranicznych, wydał sniadanie na cześć swego kolegi ministra Skrzyńskiego, w którym brali udział delegaci Ligi Narodów.

Locarno, 10-go października. — Skrzyński przedstawiciel Polski na konferencji gwarancyjnej oświadczył, że Polska ka pragnie dojść do honorowych układów w sprawie obecnych umów z innymi narodami na podstawie statutów Li-

gi Narodów i gotowa jest podać pod sąd rozjemczy Ligi wszystkie spory i zatargi, jakie w przyszłości mogą wyniknąć.

Locarno, 10-go października. — Kenez i Skrzyński, czeski i polski ministrowie spraw zagranicznych, zontaną na wtorek (13-go października) wezwani na konferencję; przypuszczają tu, że zgodzą się oni na gwarancje francuskie odnośnie do wschodnich granic Niemiec albo też może przy pomocy sądów rozjemczych załatwi się sprawy tak zwanego paktu wschodniego z Polską i Czechosłowacją.

Locarno, 10-go października. — Scialoja delegat włoski, oświadczył dzisiaj na konferencji na podstawie polecenia ze strony Musoliniego, że Włochy podpiszą układ wzajemnego bezpieczeństwa narodów na tych samych warunkach co Anglja.

(Przyp. Red. Jak widać z telegramów państwa na konferencji podzielili się na dwie partje: Francja i Belgja chcą gruntownie i stanowczo ubezpieczyć Polskę i Czechosłowację przed napaścią Niemiec które doskonale znają, Anglja i Włochy załatwiają całą sprawę połówicznie. To naturalnie rozczuchwali Niemcy)

Berlin, 10-go października. Z Locarno wyjechał do Berlina jeden z delegatów niemieckich, aby rządowi zdać sprawę z przebiegu konferencji i naradzić się nad nowymi propozycjami traktatu z Polską i Czechosłowacją

Warszawa, 11-go października. Franouska delegacja parlamentarna zjechała dzisiaj do Poznania, która zwiędzi całą Polskę.

Locarno, 10-go października. — Jutro odprawia wspólną konferencję Briand, Skrzyński i Stresemann (delegat niemiecki), aby zastanowić się nad tem, jak zastosować układ wzajemnego bezpieczeństwa i do granic wschodnich Europy

London, 12-go października. — Korespondent angielskiego dziennika «Morning Post» donosi z Warszawy, że w Locarno mają się też rozpocząć próby nawiązania stosunków między Polską a Litwą.

London, 12-go października. — Skrzyński polski minister spraw zagranicznych, zbił wobec korespondenta angielskiej gazety «Sunday Times» zarzuty stawiane Polsce, jakoby ona stwarzała trudności przy podpisaniu układu wzajemnego bezpieczeństwa narodów. Przeciwnie — oświadczył Skrzyński — Polska jest najwięcej zainteresowana zawarciem takiego układu, który ostatecznie określi tak stanowisko Polski na wschodzie Niemiec jak i zagadnienie zachodnich granic Rzeszy niemieckiej.

Locarno, 12-go października. — Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji pokojowej zastanawiano się nad sprawą sądów rozjemczych dla rozstrzygnięcia sporów między Niemcami a ich sąsiadami od wschodu (Polska i Czechosłowacja). Briand w prywatnej konferencji naradził się nad tą sprawą ze Skrzyńskim i Beneszem, a potem dopiero przyszło do konferencji Stresemanna niemieckiego ministra spraw zagranicznych ze Skrzyńskim.

London, 15-go października. Z Locarno donoszą, że koła rządowe spodziewają się prędkiego i szczęśliwego zakończenia konferencji pokojowej która ma przebieg pomyślny. Konferencja rozpoczęła się dzisiaj od omówienia warunków układu nadreńskiego, które pozwalają Francji wystąpić z bronią w rękę w tym wypadku gdyby ktoś naruszył umowy zawarte między Polską, Niemcami i Czechosłowacją.

Locarno, 15-go października. — Dzisiaj odbyło się pełne posiedzenie konferencji pokojowej, na którym jako na przedostatnim posiedzeniu omawiano pakt nadreński ugody między Belgją, Francją a Niemcami. Jutro odbędzie się ostatnia rozprawa poświęcona omówieniu układów rozjemczych między Niemcami, Polską i Czechosłowacją.

## Telegramy ze świata.

Locarno, 9-go października. — Delegaci niemieccy oświadczyli na konferencji, że Liga Narodów musi w układach dać zapewnienie Niemcom, że w razie wojny nie mogą się toczyć bitwy na ziemi niemieckiej; dopiero po tem zapewnieniu delegaci niemieccy mogą podpisać pakt gwarancyjny.

Locarno, 9-go października. — Rząd bolszewicki z Rosji chciał na konferencję wysłać jednego delegata, lecz Anglja się temu stanowczo sprzeciwiła.

Locarno, 10-go października. Pakt gwarancyjny z chodni, tak zwany nadreński, został już przez wszystkich ministrów spraw zagranicznych przyjęty. (Znacznie trudniejszy jest pakt wschodni z Polską i Czechami. Przyp. Red.)

Waszyngton, 10-go października. Prezydent Stanów Zjednoczonych Colidge oświadczył wobec dziennikarzy, że ma najzupełniejsze zaufanie w dobry wynik konferencji w Locarno, która uporządkuje i uspokoi Europę.

London, 10-go października. W sobotę przed tygodniem przyszło we Florencji we Włoszech do straszego starcia między faszystami, a wolnomularzami i komunistami: Zaczepili faszystów wolnomularze i anarchiści. Wśród walki zabito 18 ludzi a 40 śmiertelne zraniono.

London, 10-go października. Król angielski zamianował Lloyd George'a wielkiego polityka, wysokim komisarzem Egiptu i równocześnie nadał mu tytuł barona.

## KURSPINIĘDZY.

Dolar	6990
Lira włoska	\$280
Frank francuski	\$320
Angielski funt szterling	32\$480
Pezo argentyński	12\$810
Frank szwajcarski	19366

Złoty polski rowny frankowi szwajcarskiemu.

## Towarzystwo Kościuszki Łączność i Zgoda

Urządzą wycieczkę do parku „Providencia” w niedzielę 25-go października o godzinie 2-giej po południu. W razie niepogody wycieczka będzie odłożona do 15-go listopada.

Komisja zabawowa zastrzega sobie prawo odmówienia wstępu osobom nieodpowolnym.

Zaprasza się wszystkich członków i Rodaków.

Zarząd.

## Loja Flora Curitybana

Willy Cremer.  
Rua 15 de Novembro Nr. 87  
Sędzą nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się także nasienie alfalfy, czerwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydlęcej i różnych traw. Znacznym procent otrzymują pośrednicy.

Import-Export.  
Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

## Ciekawe rzeczy z Polski.

**Prawdziwie po Sowiecku.**  
Dnia 12-go sierpnia w Orszy rozstrzelano 15 Polaków, wśród nich 11 wsiadów, 3 ziemian i 1 księdza. — Księdza przed rozstrzelaniem poddano okropnym torturom. Majątki rozstrzelanych skonfiskowano, rodziny wysiedlono w głąb Rosji.

**Ofiara zabobonu wsi.**  
W gminie Rigowo powiatu rypińskiego, wściekły pies pokąsał dwuletnie dziecko. Zamiast ostatecznie odwieść niebezpieczeństwo do szpitala w Rypp

# „Cha Ideal“

## Herbata czarna krajowa.

W zapachu, smaku i wydajności nie ustępuje herbatom zagranicznym, a przewyższa je zdrowotnością. Użyta na zimno lekka osłodzona, gasi pragnienie jak żaden inny napój osładzający.

## Wyrób fabryki

VIUVA MANOEL DE MACEDO & Cia W KURITYBIE

# Uwaga Koloniści!

W miniałości **Senador Correia Hervalinho** mam do sprzedania **100 akrów ziemi**, w tem jedna trzecia część ziemi pierwszy raz jest cieżła, reszta las dziewiczy, ziemia urodzajna. W to wchodzi — wszystkie zabudowania i ogrodzenie, oraz rososy, wóz, konie, drob nierogacizna i w ogóle całą gospodarkę sprzedam. Droga kolowa dochodzi do tej ziemi. Woda jest dobra i gwarantowana, nawet podczas suszy nie zbraknie.

## Cena przystępna.

Kto by chciał kupić — proszę się udać wprost do mnie osobiście, lub listownie zasięgując bliższych informacji pod adresem: **Miguel Żak - Hervalinho - Senador Correia - Correio Therezina - Parana.**

# Companhia Carbonifera do Ribeirão Novo.

**WENCESLAU BRAZ - RAMAL DO PARANAPANEMA.**  
Powyższa spółka kopalni węglowej w Ribeirão Novo poszukuje górników, cieśli, ślusarzy, robotników metalowych i w ogóle mocnych mężczyzn do roboty górniczej w kamieniu. Wystarczy napisać list pod powyższym adresem albo zgłosić się osobiście do zarządcy kopalni: **Snr. Guilherme Moller em Wencelau Braz.**

nie, zabobonne kumoszki uradzily, aby sprawce nieszczęścia, wściekłego psa, zabili i dać zjść jego serce pokasanej dziewczynie (!) Widać, że gmina Rogowa chlubi się nie tylko głupimi babami lecz i takimi mężami, siedzącymi pod pantoflem swoich żon. Bo oto ubili psa, wysuszyli serce i poczęli leczyć pokasane dziecko. Rezultat leczenia okazał się krótki. Dziecko przewieziono do szpitala w Rypnie, gdzie następnego dnia zmarło w mękach, z objawami wściekłości.

**Golgota porucznika Rondomańskiego w Rosji.**

Porucznik Rondomański, uwolniony przez bolszewików, znajduje się w swojej rodzinie we Wilnie. Otóż jak według opowiadań przedstawiał się los jego po podstępem uprowadzeniu z granicy.

Odwieziono go pod eskortą do Mińska, gdzie postawiono się nad nim, katusząc go, zwłaszcza w czasie odprawiania go z inkwizycyjnych badań. Wszytko to jednak było niczem w porównaniu z kazią porucznika Rondomańskiego w Moskwie. Osadzono go w więzieniu „na Lublince”, pozbawionem oświetlenia i wentylacji. Wobec braku światła dziennego wieziony zatracił poczucie czasu i wpadał w rozstrój nerwowy. Poza to w więzieniu panuje straszliwa ciemność; strażnicy chodzą bezszelestnie, co wszystko przyczynia się do wprawienia nerwów i mózgu więźnia w stan pomieszenia i odurzenia. Porucznik Rondomański na znak protestu rozpoczął głodówkę i przez pięć dni nie przyjął pokarmu do ust. Po tej głodówce złągodzono więźniowi tryb życia i dnia 24-go sierpnia wywieziono go z Moskwy do Jampola. Więzienie tu zdawało się por, Rondomańskiemu rejsem. Nie żałowano jedzenia i obchodzono się z nim wyrozumiale. Więzień pojął dopiero całą radość niespodzianki tej zmiany, kiedy po obfitem śniadaniu w Jampolu przeprowadzono go na plebanję, gdzie nastąpiło uwolnienie.

Porucznik Rondomański jest silnie osłabiony; nie sypia po nocach i miewa halucynacje. Trzeba nadmienić, że był on przez czas swojej niewoli nagabywany przez sowieły o pozostanie w Bolszewii, przyczem ofiarowano mu nawet wielkie sumy.

**ZMARIŁ.**

Stanisław Piekarski z Abranches w 35 roku swego życia zmarł 12-go października. Brał zawsze bardzo czynny udział w działalności Towarzystwa Władysława Jagiełły.

**Zginęły konie!**

**Pan Franciszek Skroch z kolonii Costeira** poszukuje dwóch toni jednego Bala Sujo, i drugiego **Pan-garę**, które zginęły z 11-go na 12-go października z niedzielą na poniedziałek pod Kurytybą, na Campo de Galicia z podwórza a pana Jana Ojzer. Kto by wiedział o nich proszę zawiadomić **Franciszka Skrocha - Costeira - Aracaria**.

**AKUSZERKA** Marja Gosławska z dyplomem ze szkół położniczych w Warszawie. — **Rua Desembargador Motta Nr. 6**

Leczy choroby kobiece, pracowała w São Paulo w zawodzie akuszerskim 10 lat. **Swój do swego!**

**CENY TARGOWE**

DETALICZNE

w Kurytybie dnia 14 października 1925 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREISY
Zyto	worek 60 kg.	18\$000
Pszonica	60 kg.	22\$000
Owies	30 kg.	12\$000
Jęczmień	60 kg.	18\$000
Ryż biały 1-szy	60 kg.	90\$000
2-gi	60 kg.	84\$000
3-ci	60 kg.	76\$000
Ryż czerwony	60 kg.	11\$000
Kukurudza	40 kg.	60\$000
Fizyon	60 kg.	30\$000
Fasola	60 kg.	50\$000
Groch nowy	60 kg.	60\$000
Ziemniaki angielskie nowe	20\$ 50 kg.	st. 12\$000
Cebula	15 kg.	30\$000
Mąka pszeniana sublimacja	44 kg.	42\$000
„ „ „ lilia	44 kg.	44\$000
„ „ „ mandlekowa suruby	40 kg.	36\$000
„ „ „ mandlekowa zwykła	10 kg.	30\$000
„ „ „ żytnia	35 kg.	12\$000
Otreby	40 kg.	12\$000
Cukier mascavinho R. G.	1 kg.	1\$000
„ biały rafinowany	1 kg.	1\$500
„ biały mielony	1 kg.	1\$200
Sól	1 kg.	\$500
Masło	1 kg.	7\$000
Jaja	1 szt.	5\$500 - 6\$
Kura	1 szt.	4\$500
Smalec	1 kg.	1\$600
Mięso włowe	1 kg.	3\$500
„ wieprzowe	1 kg.	3\$000
Chleb	1 kg.	4\$500
Kawa	1 kg.	4\$800
Herva-matta	1 kg.	1\$200
Miód	1 kg.	110\$000
Wino nacional	80 litrów	150\$000
Kaszas	80 „	35\$000
N; sta	skrzynka	

**AWISO.**  
**Liga Internacional dos Filhos do Trabalho.**  
A actual Directoria da Sociedade acima citada participa aos associados aos que não terem se quitado com os cofres sociais, a se quitarem na sua sede social a rua Rattelfi Nr. 26. ou com o seu cobrador, do contrario sera observado o capitulo IV. da letra b.) dos mesmos Estatutos.

**A Directoria**

**Zawiadomienie.**  
W niedzielę dnia 1-go listopada odbędzie się w Marechal-Mallet posiedzenie **Zarządu Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Prywatnych w Brazylii.** Prosimy wszystkich członków o przybycie na posiedzenie. Ci którzy nie przybyć nie mogą proszeni są o nadesłanie swych uwag na piśmie. Sprawy bardzo ważne. Za Zarząd.

Prezas: **Konrad Jeziorowski**  
Sekretarz: **Zenon Kubiak.**

**DOBRA OKAZJA!**

Mam do sprzedania 12 akrów ziemi w tem kawał lasu i zabudowania dobre. Cena 7:500\$000 w miejscowości **Lagoa Suja, Municipium Aracaria.** Blizszych informacji udzieli Michał Buchnia. Listownie należy się zwracać: **José Wasowicz - Patmyra - Paraná.**

**Stolarnia**

**MICHAŁA BIERNACKIEGO**  
**SWÓJ DO SWEGO!**  
Przyjmuje zamówienia na meble różnego stylu, zarówno imbujowe i piniorowe. Ceny bardzo niskie. Adres dla listów: **Curytyba - Agencja Batel - Rua Bispo Dom Jose Nr. 50.**

**Polska Gospoda i Pensjonat.**

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. **Comendador Aranzo Nr. 24, Kurytyba.** Wszystkim Rodakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska wysmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krotszy lub dluzszy czas.

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania (kaniu Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

**Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI**  
Były asygent klinik europejskich.  
**Lekarz i operator.**

**Kurytyba - Rua S. Francisco N 25**  
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszcowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIĘSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.**

**Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”**

Czas zostać właścicielem własnego domu **Jedyna sposobność.** Tereny w Ponta Grossie na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez właścicieli **T. J. Wdowy Hermínio Correia Madureira i P. Eduarda de Freitas.**

Sprzedaje w srodku miasta Ponta Grossy, za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszajcie się można: — **Antoni N. Meisels - Caixa Postal Nr. 132 - Ponta Grossa Paraná.**

**BAR PARANA**

Pierwszorządna Restauracja w Kurytybie  
**Rua 15 de Novembro N 22.**  
Smaczna, obfity i kolacja. Do tego nie zapomnijcie, zawsze świeży „Chops” z Atl. i k. — Obsługa także w języku polskim. **Ceny umiarkowane.**

**„A Vencedora”**  
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużych innych. Prócz tych mamy inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. Upraszam Szan. Rodaków o listowe przekonanie się o tem, że są najlepsze i najlepsze w Kurytybie. **Franciszek Lachowski - Rua Cabral N 53 - PARANA - CURYTYBA**

**Empreza Veloz**

Nie każ przewozić swoich mebli, dopóki nie zasięgniesz rady we firmie transportowej **Empreza Veloz** która podejmuje się przewozić i przetranszować w wszelkiemi ostrożnościami. **Rua Dr. Muricy N. 110 - Kurytyba - Telefon N 210**

**Stój! Czytaj!**  
Jak Cię ktoś spotyka,  
To mu powiedz żywo:  
Ze najlepsze piwo  
Tylko jest „ATLANTICA”

**SWÓJ DO SWEGO!**  
**APTEKA PARANAENSE**  
**S. GUSZCZYŃSKI & S. K.**  
Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. — Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie. **CENY PRZYSTĘPNE!**  
**MARECHAL MALLET PARANA - Curytyba - Rua Riachuelo N. 8**

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**Ewarysta Kornowski.** GUARANY (Rio Grande do Sul) zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najtańszych. **Rodacy! Swój do swego!**

**Hotel Jana Wilczyńskiego**  
Podaje do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż hotel mój i restauracja znajduje się przy ulicy TRAVESA MARUMBY Nr. 68 blisko placu Tiradentes (były HOTEL DOLSKIEGO). Przyjezdny otrzymuje każdej chwili za większą lub mniejszą opłatą wygodne i dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. — Przyjmuje również słownikiw starych. — Potrafi maczno, zdrowe i tanie. **SWÓJ DO SWEGO!**  
Uprasza się Szanownych Rodaków o listowe odwiedzić.  
**Jan Wilczyński.**

**Znakomite farby „Bayer” do farbowania**  
jakićkolwiek materiały z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d. **Może każdy to sobie zrobić w domu.**  
**Issis Bichard:** Najlepszy środek przeciwko karapatom, (robactwu).  
**Certan Bayer:** Najlepsze lekarstwo przeciwko plukwom i innym robakom.  
**Pyramides Matador:** znakomity środek do wytopienia moskitów.  
**Skład Carlos Luhm**  
**Rua Riachuelo 52 --- Curytyba.**

**CASA METAL**  
**CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140**  
**Jose Hauer Junior & Cia.**  
Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwóźdź, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSA I MASZYNY.**  
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.  
**Nadchodzą codziennie transporty piugów.**

**TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI**  
**„Chargeurs Reunis” „Sud Atlantique”**  
Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż z Santos do Frareji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzoneymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejszą pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy. Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre i z Havre do Gdyni statkiem „Polonez”.

**NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:**  
Z Santos Z Rio de Janeiro  
**„BELLE-ISLE”** 20-go Października 21-go Października  
**„MOSELLA”** 21-go „ 22-go „  
**„LIPARI”** 30-go „ 1-go Listopada  
**„EUBEE”** 8-go Listopada 9-go „  
**„MASSILIA”** 13-go „ 17-go „  
Sprzedają bilety do Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety do Chamada) załatwia i bliższych informacji udziela **Agent: IGNACY KASPROWICZ**  
**Avenida Luiz Xavier N. 28 - Kurytyba.**

**CASA IDEAL**  
**Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curityba.**  
**OBSEUGA W POLSKIM JEZYKU.**  
Wielki skład obuwi, pancerzoch, gum, farb, sz. i esow, cholewek i t. d. Wyrabi się trzewiki według najnowszej mody. Mamy też zawiki staronodne które bar dzo tania nabyć można.  
**Filja Rua 15 de Novembro N. 31.**

**ZIARNO POLSKIE**  
po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**  
**PAWEŁ NIKODEM** - Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, - Travessa Zacharias N. 5  
**Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.**

**HOTEL CENTRAL**  
**Curityba - Rua Ebano Pereira N 8.**  
**PRZYJEZDZAJĄC DO KURYTYBY SZUKAJCIE NAJTAŃSZY HOTEL CENTRAL!**  
Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. — Dobry pokój tylko 9\$000. — Pensjonisci płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. — Dostarcza się jedzenia do domów

**Zakład Krawiecki**  
**Jakoba Prokopiaka**  
Ulica Riachuelo N 28 - Curytyba - Paraná.  
Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór najlepszych i **najmodniejszych materiałów krajowych, zagranicznych.** Szanowni goście! przyjdziecie a przekonacie się że dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.  
**Restauracja Polska w Iraty**  
**KONSTANTEGO KOWALSKIEGO,**  
zaraz przy dworcu kolejowym za magazynem, na **Rua da Liberdade.** Przyjmuje na wikt, nocleg lub dluzszy pobyt. Obsługa sumienna, rozmowa w języku polskim a także w brazylijskim, niemieckim, ruskim, rosyjskim. **CENY UMIARKOWANE.**